

**KATARZYNA BORAWSKA-KALBARCZYK\***

## **„Wkluczeni” w sieć – wykluczeni z wolności. Partycypacja cyberprzestrzeni w wymiarze czasu**

“Included” in the network – excluded from freedom.  
Cyberspace participation in the dimension of time

### **Streszczenie**

Problematyka tekstu koncentruje się na opisie zmian sposobu doświadczania czasu przez człowieka zaangażowanego w technologie cyfrowe. W artykule omawiane są przyczyny i konsekwencje nowych form usytuowania człowieka we współczesnej czasoprzestrzeni, którą kształtują i modyfikują nowoczesne technologie. Autorka stawia tezę, że przywiązanie współczesnej jednostki do przestrzeni wirtualnej można traktować jako swego rodzaju zniewolenie, rozpatrywane w wymiarze czasu. Podmiotem analizy uwikłania uczyniono ludzi młodych – których dzieciństwo i dorastanie kształtowało się pod wpływem dynamicznie rozwijających się technologii cyfrowych. Problematyka czasu jest analizowana na tle złożoności obecnej kultury, którą w tym kontekście nazywa się „kulturą teraźniejszości”. Nowa jakość czasu może być oceniana jako zniewalająca z powodu prędkości narzucanej człowiekowi przez szybki postęp nowych technologii. Tekst przedstawia także sposoby racjonalnego gospodarowania czasem w digitalnym świecie (w nurcie ekologii czasu). Nurt ten zwraca uwagę na zagrożenia i wymiary zniewolenia współczesnego człowieka wynikające

---

\* Wydział Nauk o Edukacji, Uniwersytet w Białymstoku, Polska, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-4315-2226>, e-mail: [borawska@uwb.edu.pl](mailto:borawska@uwb.edu.pl).

z nadmiernego pośpiechu. Promowana jest idea radykalnej potrzeby ograniczenia dominacji czasu społecznego i poszanowania czasu naturalnego.

**Słowa kluczowe:**

technologie cyfrowe, pokolenie cyfrowe, czas, kultura przyspieszenia, ekologia czasu

**Abstract**

The issue of the text focuses on the description of changes in the way of experiencing time by people involved in digital technologies. The article discusses the causes and consequences of new forms of human location in contemporary space-time, which is shaped and modified by modern technologies. The author puts forward the thesis that the attachment of a contemporary individual to virtual space can be treated as a kind of enslavement, considered in the dimension of time. Young people, whose childhood and adolescence were shaped under the influence of dynamically developing digital technologies, were chosen as the subject of the analysis. The issue of time is analyzed in the background of the current culture, which is called “the culture of the present”. The new quality of time can be assessed as captivating due to the speed imposed on man by the rapid progress of new technologies. The text also presents ways of rational time management in the digital world (in the ecology of time trend). This trend draws attention to the threats and dimensions of the enslavement of modern man resulting from excessive haste. It promotes the need to limit the dominance of social time and respect natural time.

**Keywords:**

digital technologies, digital generation, time, acceleration culture, ecology of time

## 1. WPROWADZENIE

Użyty w tytule wystąpienia neologizm leksykalny „wkluczyć” zapewne może razić purystów językowych i językoznawców. Wykorzystując to słowo w tytule, zamierzam dokonać próby charakterystyki pewnej grupy ludzi, którzy dobrowolnie, na skutek własnych działań, znaleźli się w mało komfortowej sytuacji, funkcjonując z nieuświadomianymi często deficytami poznawczymi czy społecznymi – będąc wykluczonym z określonych wymiarów funkcjonowania człowieka. Dbając o poprawność językową i przyjmując, że znaczenie słowa „wkluczyć” jest tożsame ze znaczeniem słowa „włączyć”, można wskazać szereg następujących synonimów:

wciągnąć, zaangażować, wcielić, uwikłać, wchłonąć, wplątać, zaabsorbować, zwerbować i inne. Zauważyć można, że niemal każdy z synonimów jest nacechowany emocjonalnie intensywną obecnością jednostki włączonej/wkluczonej w określone działania. Trudno być wszak wciągniętym, uwikłanym, wplątany, zaabsorbowanym – czyli wkluczonym – i jednocześnie mieć do tej sytuacji stosunek obojętny lub ambiwalentny.

W artykule skoncentruję się na fenomenie jednej z konsekwencji włączenia w sieć. Podmiotem analizy tego swoistego uwikłania czynię zwłaszcza ludzi młodych – których dzieciństwo i dorastanie kształtowało się pod wpływem dynamicznie rozwijających się technologii cyfrowych, budujących sieć.

Bogdan Suchodolski (1979) w „Kształcie życia” pisał „poszukujemy chętnie towarów ze znakiem jakości. Ale nie zawsze przychodzi nam na myśl, że również i nasze życie albo mieć może znak jakości, albo też może na wyróżnienie takie nie zasługiwać. I nie zawsze też zdajemy sobie sprawę z tych kryteriów, wedle których ocena taka bywa formułowana” (s. 5). Na kanwie tej myśli rodzi się pytanie, jaki znak jakości posiada życie człowieka, ukształtowane pod znaczącym wpływem cyfrowych mediów? W jakim stopniu współczesny młody użytkownik sieci, tak mocno zaangażowany i uwikłany w jej meandry, jest wykluczony z wolności? Z jakich jej wymiarów? W jakim stopniu uświadamia sobie zagrożenie wykluczeniem z określonych wymiarów życia? W tytule artykułu widnieje sformułowanie „wykluczeni z wolności”. „Ku wolności zmierzamy nie wtedy, kiedy dążymy ku wyobrażonemu stanowi idealnemu, branemu za widmo wolności, lecz wówczas, kiedy zaczynamy uświadamiać istotę tego, co niewoli” (Olchanowski, 2016, s. 88). Abstrahując od filozoficznych tego pojęcia – ograniczę się do opisu zaburzenia jednej wybranej sfery poczucia wolności. Lokuję ją w kategorii wykluczenia z wolności w wymiarze czasu.

## 2. PRZESTRZEŃ INTERNETU JAKO ZAGROŻENIE WOLNOŚCI

Rozwój cyfrowych narzędzi komunikowania stał się ważnym czynnikiem zmian w zakresie funkcjonowania kultury i mediów, wywierając znaczący wpływ na funkcjonowanie człowieka. Kierunek przemian ostatniej dekady wyznaczają takie określenia jak „kultura aplikacji i kultura ekranów” (Bogunia-Borowska, 2019, s. 19), funkcjonujące w ramach kultury mediów i konsumpcji. Wynikają one z rozwoju technologicznego, jaki nastąpił w ciągu zaledwie ostatnich kilku lat. Trudno sobie wyobrazić, ale w 1995 r. w magazynie „Newsweek” ukazał się artykuł o tytule „The Internet? Bah! Hype alert: Why cyberspace isn’t, and will never

be, nirvana”. Jego autor Clifford Stoll nie przewidział wówczas sukcesu Internetu i telefonii komórkowej oraz głębokości społecznych zmian, których katalizatorem stały się nowe technologie informacyjno-komunikacyjne. Zaledwie parę lat później powszechną stała się decyzja uznania przestrzeni Internetu za naturalną przestrzeń życiową. To poczucie jest szczególnie bliskie młodym użytkownikom sieci, którym trwale już przypisano miano „cyfrowego tubylca”.

Na ten wrośnięty w naukowy dyskurs termin można spojrzeć z perspektywy antropologii kulturowej. Jak wskazuje Arjun Appadurai (1999), „tubylcami nie są ludzie pochodzący z pewnych miejsc i należący do nich, lecz są nimi ludzie w jakiś sposób »uwięzieni« lub zamknięci w tych miejscach. Tym, co należy zbadać, jest owo przekonanie lub jak kto woli założenie o uwięzieniu, zniewoleniu bądź zamknięciu” (s. 229-230). Tubylcy w rozumieniu antropologicznym znajdują się w jednym fizycznym miejscu, więc ich wyobrażenie zniewolenia związane jest z poczuciem immobilności – unieruchomienia, którego istotą jest przynależność do miejsca (Appadurai, 1999, s. 230).

Obrazową metaforą tej swoistej przestrzeni zamknięcia jest pojęcie „nie-miejsca” użyte przez francuskiego etnologa Marca Augé. Nie-miejsca są przestrzeniami tranzytowymi, w jakich człowiek coraz częściej realizuje swoją egzystencję, a które dlatego są „niczyje”. Ich rolą jest umożliwienie ruchu, przepływu i zmienności (wydajności), a nie związanie ich z jakąkolwiek antropologicznie rozumianą wspólnotą miejsca. „Miejsce i nie-miejsce są raczej ulotnymi biegunami: pierwszy z nich nigdy nie jest całkowicie zatarty, a drugi nigdy całkowicie się nie spełnia – palimpsesty, w które bezustannie wpisuje się pogmatwana gra tożsamości i relacji” (Augé 2011, s. 53). Jak wskazuje M. Augé (2011)

nie-miejsca są miarą epoki, policzalną miarą, którą można ująć, dodając, za cenę kilku konwersji pomiędzy powierzchownością, objętością i odległością, trasy powietrzne, kolejowe, autostradowe i ruchome miejsca zamieszkania zwane »środkami transportu« (...), lotniska, dworce i stacje kosmiczne, wielkie sieci hotelowe, wesołe miasteczka, supermarkety, a w końcu także okablowane lub bezprzewodowe sieci działające w pozaziemskiej przestrzeni w celach komunikacyjnych, tak dziwnych, że łączą one ze sobą jednostkę wyłącznie z innym obrazem jej samej (s. 129).

Nie-miejsca stają się trwałymi składnikami wizualnej rzeczywistości, z dominującym najnowocześniejszym, najpłynniejszym nie-miejscem w świecie, jakim jest Internet. Jak wskazuje Thomas Leoncini w rozmowie z Zygmuntem Baumanem, w takim nie-miejscu nieustannie przebywają młodzi, w „wiecznym kieszonkowym

limbo, które nie istnieje, tworzy relacje tyleż trwałe, co nierzeczywiste” (Bauman, Leoncini, 2018, s. 77).

Wojciech Burszta (2015) na określenie specyfiki i kondycji współczesnych czasów używa pojęcia „kultura globalnej logorei” (s. 9). Cechuje ją niekończący się strumień komunikacyjno-informacyjnego dostępu do wszelkiej wiedzy o wszystkim. „Logorea nigdy nie śpi, a jej treści są niemożliwe do ogarnięcia. Rzecz bowiem w tym, że to, co określa się mianem multimediów albo nowych mediów, umożliwia kolonizację rzeczywistości przez »słowoobrazy«, które zawłaszczają wyobrażenia przeszłości, teraźniejszości i możliwej przyszłości” (Burszta, 2015, s. 10). Przestrzeń globalnej logorei to także „historia przyspieszenia, której znakami są coraz to nowsze i wszechstronniejsze kanały zapośredniczania wiedzy o świecie, dającej nie tylko poczucie dostępu do wszelkich treści, ale i złudzenie wolności oraz nieskrępowania życiem zakorzenionym” (Burszta, 2015, s. 17).

Użyty przez antropologa kultury zwrot „złudzenie wolności” koresponduje z tezą niniejszego artykułu i wpisuje się w niepokój o wykluczenie z wolności użytkowników cyberprzestrzeni (zwłaszcza tych intensywnych) w zasygnalizowanym wcześniej wymiarze czasu.

### 3. CYFROWI NIEWOLNICZY CZASU

Kategorią budującą poczucie wolności człowieka, którą uznaję za zawłaszczoną przez świat cyfrowy, jest czas. Jest to podstawowy atrybut rzeczywistości i ludzkiego poznania. Należy do nadrzędnych kategorii, za pomocą których ludzie postrzegają rzeczywistość; wchodzi w skład uniwersalnych pojęć porządkujących, czyniących zrozumiałym uniwersum. To nieuchronny składnik wszelkiego doświadczenia indywidualnego i zbiorowego (Tarkowska, 1992, s. 22). Nastawienie wobec czasu postrzeganego procesami trwania, przemijania, następstw zdarzeń ilustruje pojęcie czasu społecznego. W analizach Elżbiety Tarkowskiej (1992) czytamy, że czas społeczny „nie ma charakteru ilościowego, lecz jest jakościowy, niejednorodny, niejednorodny, poszczególne jego odcinki są różnie wartościowane: czas może być dobry lub zły, »duży« lub »mały«, a także »żywy« lub »martwy«” (s. 23). Przyjmując podział Piotra Sztompki, można wskazać następujące funkcje czasu społecznego: synchronizacja działań, koordynacja, sekwencyjne uporządkowanie, określenie terminów pewnych zachowań oraz pomiar okresu ich trwania (Sztompka, 2005, s. 61-63). W naszej świadomości zakorzenione są także określone metafory czasu, oddające wyobrażenie o nim. Można je ująć w kilku domenach: uprzestrzennienia czasu: szmat czasu, kawał czasu, przełom w czasie; upłynnienia

czasu: czas płynie, przecieka między palcami; fragmentacji czasu: czas pracy, nadgodziny; atomizacji czasu: czas goni, ucieka, staje w miejscu; wartościowania czasu: cenny czas, oszczędzanie czasu; role czasu: czas pokaże, czas osądzi (Bralczyk, Wasilewski, 2010, s. 29).

Często powtarzaną metaforą w wymianie doświadczeń ludzkich są skargi na brak czasu, będącego w zależności wprost proporcjonalnej do przyspieszającego świata. Do rzadkości należą opinie osób mających czas w nadmiarze lub odczuwających problem z wyzwolenia się z poczucia nudy z nieznośnie wolno upływającego czasu. Obrazową retoryką stylistyczną ilustrującą te dwa odmienne poczucia upływu czasu posłużył się Zygmunt Bauman (2000), pisząc:

Mieszkańcy pierwszego świata pogrążeni są w ciągłej terażniejszości, a ich życie jest ciągiem epizodów higienicznie oddzielonych od przeszłości i przyszłości. Ludzie ci są stale zajęci i ciągle brakuje im czasu, (...) czas jest wypełniony po brzegi. Natomiast ludzie porzuceni jak rozbitkowie na obszarze drugiego świata są przygnieceni bezużytecznym ciężarem nadmiaru czasu, którego nie mają czym wypełnić (s. 105).

Życie w pośpiechu i odczuwanie nieadekwatności wysiłków do rezultatów, odczucie porażki wynikające z niemożności panowania nad czasem wyraża się w potocznych, codziennych zwrotach „brak czasu”, „strata czasu”, „zyskać czas” (Bauman, 2009, s. 103), „walczyć z czasem”. Zygmunt Bauman przywołuje zwrot użyty przez Nicole Aubert, która zmiany w doświadczaniu czasu przez współczesnych ludzi nazywa życiem w ciągłym „stanie alarmowym” i w „atmosferze pośpiechu” (Aubert, za: Bauman, 2009, s. 102).

Problem odmienności odczuwania czasu jest wynikiem złożoności obecnej kultury, którą w tym kontekście nazywa się „kulturą terażniejszości” (Bertman, za: Krzysztofek 2012, s. 247). Jej znamioną cechą jest pośpiech, niecierpliwość, przyspieszenie składające się na nowe wymagania czasowe. Kultura terażniejszości „wskazuje na problematykę uwzględniającą różne strategie i mechanizmy detemporalizacji, czyli sprowadzania czasu do chwili, do nieustannej zmiany i natychmiastowości” (Tarkowska, 2010, s. 108). Zdaniem E. Tarkowskiej (2010) „nowe technologie i nowe urządzenia techniczne (...) prowadzą do wytworzenia specyficznej kultury przyspieszenia, hiperkultury w terminologii Stephena Bertmana, polegającej na tym, by robić coraz więcej w coraz krótszym czasie” (s. 108). *Hyperculture* lub *supermodernity* to termin, który odnosi się do oszałamiającej szybkości zmian w społeczeństwach przenikniętych nowoczesną technologią. Ta przyspieszona forma nowoczesności jawi się jako niepokojący efekt prze-

kształcenia czasu i przestrzeni w ponowoczesnym społeczeństwie. Hiperkultura jest naturalną konsekwencją życia w społeczeństwie cyfrowym, w którym każdy staje się elementem złożonej sieci połączeń zdolnych do szybkiej komunikacji. Nowe media nieodwołalnie zmieniają sposób funkcjonowania człowieka we współczesności –

pozytywnie wartościując zmianę, nowość, nieciągłość, fragmentaryzację, jako zwykłe, oczywiste wymiary rzeczywistości (...) przyczyniają się do dominacji teraźniejszości, chwili bieżącej, przyzwyczajają do nieciągłości i nietrwałości. Nowe technologie, często wprowadzane w celu ułatwienia życia i oszczędzenia czasu, podnosząc standardy wykonywanych czynności lub tworząc nowe potrzeby, stają się źródłem nowych, równie lub nawet bardziej czasochłonnych zajęć, nowych stresów i napięć (Tarkowska, 2010, s. 104).

Na pierwsze miejsce jako źródło generowania tych zjawisk wysuwa się więc rozwój technologii cyfrowych, modyfikujących głęboko temporalne środowisko ludzkie i sposób funkcjonowania w czasie. Nie można też pominąć konsumpcyjnego stylu życia i mechanizmów rynkowych, bowiem „dominującym modelem kultury opartej na konsumpcji jest zjawisko przyspieszenia technologicznego we wszelkich dziedzinach życia, przyspieszenia które skutkuje »ugadżetowaniem« naszej egzystencji z jednej strony a (...) poszerzającym się obszarem odpadków i śmieci zarówno w sferze materialnej, jak i symbolicznej” (Burszta, 2005, s. 77-78). Presja teraźniejszości i kult szybkości jest doświadczany przez każdego z klientów specyficznej kultury konsumpcyjnej, która jawi się ludziom jako „składnica przeznaczonych do konsumpcji towarów, z których każdy rywalizuje o przyciągnięcie nieznośnie ulotnej i rozproszonej uwagi potencjalnych klientów oraz zatrzymanie jej na sobie przez dłuższą niż mgnienie oka chwilę” (Bauman, 2011, s. 28). James Gleick w książce o obrazowym tytule „Szybciej. Przyspieszenie niemal wszystkiego”, wskazuje, że przyspieszenie obejmuje niemal każdą sferę życia. Nie dotyczy ono wbrew pozorom czasu fizycznego, który jest *constans*, ale jedynie relatywnego czasu społecznego, którego deficyt spowodowany jest kulturą nadmiaru (Gleick, 2003). Czas, ale także przestrzeń jako kategorie kluczowe dla funkcjonowania jednostki w świecie ulegają przekształceniom w efekcie powstania sieciowej organizacji społeczeństwa – na co wskazuje w swoich analizach Manuel Castells. W celu opisu tej odmiennej rzeczywistości wprowadza nowe pojęcia: przestrzeń miejsca i przepływów oraz czas beczasowy (*timeless time*) (Castells, 2008), rozumiejąc przez to dominującą temporalność naszego społeczeństwa. M. Castells formułuje opinię, że „beczasowy czas pojawia się, gdy cechy danego

kontekstu, a mianowicie, paradygmat informacyjny i sieciowe społeczeństwo, wywołują systemowe zakłócenia w sekwencyjnym porządku zjawisk występujących w danym kontekście” (s. 461). Rozbicie linearnej ciągłości czasu, pokawałkowanie chronologii i utrata płynności przełączeń między jej elementami to zjawiska budujące pojęcie „bezczasowego czasu”, jako sposobu percepcji czasu w epoce technologii cyfrowych.

Ułudą jest przeświadczenie, że technologie cyfrowe sprzyjają oszczędzaniu czasu. Ta pozornie optymistyczna myśl, kreowana przez globalne koncerny produkujące narzędzia informatyczne, towarzyszy jednak wielu ludziom, skutkując efektem odwrotnym – przyspieszeniem wielu sfer życia i zawłaszczeniem wielu okruszków czasu dnia codziennego przez cyfrowe urządzenia. Jeszcze w 1970 roku „Time Magazine” wyrażał obawę, że nowoczesna technika spowoduje gigantyczny problem czasowy, polegający na rozterkach, co począć z nadmiarem wolnego czasu. Badacze i komentatorzy społeczni spodziewali się rewolucji związanej z wolnym czasem (*leisure revolution*). Tymczasem współcześnie ogromnym problemem jest nie nadmiar czasu, ale dramatycznie zaostrzający się brak czasu, prawdziwy „głód czasu” (Rosa, w: Kaczmarzyk, 2008, s. 239). Cyfrowy świat uwalnia zasoby czasu, oferując jednocześnie zwielokrotnione możliwości ich inwestycji w nie. Hartmut Rosa na określenie kulturowych konsekwencji przemian technologicznych używa pojęcia „błędne koło przyspieszenia” (Kaczmarzyk, 2008, s. 243). Badacz stwierdza: „Wynalazki techniczne wzmagają zmianę społeczną, a wysoki poziom przemian społecznych wytwarza uczucie, że musimy być coraz bardziej zabiegani tylko po to, by zachować nasze miejsce w świecie, napędzają więc tempo życia. Gdy jednak mamy uczucie, że zaczyna nam brakować surowca, jakim jest czas, żądamy przyspieszenia technicznego, aby odzyskać utracone zasoby czasu (pociąg ma jechać szybciej, komputer ma szybciej pracować itp.)” (s. 243), co powoduje, że nie jesteśmy w stanie wyrwać się z błędnego kręgu przyspieszenia. Myśl ta wpisuje się w teorię akceleracji czasu, której istotą jest przyspieszenie wynikające z rozwoju technologicznego, industrializacji oraz dominacji technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Trwałe zakorzenienie funkcjonowania człowieka w świecie technologii cyfrowych zdaniem badaczy utrudnia definiowane pojęcia czasu społecznego. Komplikacja ta jest efektem modyfikującego oddziaływania nowych technologii nie tylko na komunikację i przekaz informacji, ale społecznych praktyk, wzorów myślenia czy interakcji między ludźmi. „Prędkość zawiązywania relacji sieciowych i wymiany informacji pomiędzy nimi przekształca dotychczasowe relacje przestrzenno-czasowe i ustala nowe sposoby postrzegania czasu” (Leccardi, za: Horonziak, 2014, s. 111). Zanurzenie w wirtualnej przestrzeni powoduje, że ulega



rozmyciu możliwość dokładnego określenia ram czasowych określonej aktywności cyfrowej; czas nie odmierza okresu, jaki pozostał do rozpoczęcia jakiegoś wydarzenia, gdyż w sieci może się ono rozpocząć w ciągu ułamków sekund. Następtwem tego jest „nieprzewidywalność i niepewność w stosunku do takiego czasu, gdyż nie jesteśmy w stanie w sposób klarowny dostrzec zachodzących związków przyczynowo-skutkowych” (Horonziak, 2014, s. 111-112).

Cyfrowe narzędzia informacyjno-komunikacyjne nie tylko wpłynęły na przyspieszenie czasu, ale spowodowały, że ich „użytkownicy wyrwani zostali ze »swojskiego« czasu monochronicznego i wrzuceni w obcy im kontekst polichromiczny” (Trybulec, 2009, s. 17). W analizach Edwarda T. Halla czas monochromiczny jest porównany do pokoju z zamkniętymi drzwiami, zapewniający poczucie prywatności (Hall, 1999, s. 58). Współczesna technologia cyfrowa powoduje destrukcję metaforycznych ścian zamkniętego pokoju, co powoduje, że zaburzeniu ulega proces rozwoju linearnego stylu działania. Zmiana sposobu przeżywania czasu nie ma wymiaru wyłącznie ilościowego (przyspieszenie czasu), ale także doświadczamy przemian o charakterze jakościowym (strukturalnym) (Trybulec, 2009, s. 17). Marcin Trybulec, analizując monochromiczny kontekst temporalny, słusznie zauważa, że został on naruszony przez zjawiska towarzyszące rozwojowi technologii cyfrowych, takie jak powszechna dostępność i bezpośredniość, możliwość natychmiastowej reakcji, poszerzony kontekst komunikacji, miniaturyzacja. Charakter odbywającej się komunikacji nabiera cech typowych dla polichromicznego kontekstu temporalnego (Trybulec, 2009, s. 16). Jak wskazuje Jean Baudrillard, czas przeżywany, czas sam w sobie nie ma czasu, by zaistnieć „historyczny czas zdarzenia, psychologiczny czas emocji i pragnień, subiektywny czas sądów i woli – wszystkie one zostają jednocześnie postawione w stan oskarżenia przez czas wirtualny, który zwiemy, bez wątpienia ironicznie, czasem rzeczywistym” (Baudrillard, 2005, s. 20).

Co więcej, szybkie tempo życia i zawłaszczanie wskazanych wymiarów czasu przez technologie cyfrowe współczesna młodzież uważa za rzecz naturalną. Zniecierpliwienie wywołują w niej konieczność oczekiwania, poczucie, że „nic się nie dzieje”. Świat, w którym na wszystko jest czas, cechujący się brakiem pośpiechu, znany jest w zasadzie z opowieści starszych pokoleń. Ich świat jest fast (Korzeniecka-Bondar, 2012). Życie w trybie fast to dominująca cecha „kultury typu instant” (Melosik, 2003, s. 21), której przejawem jest orientacja na „natychmiastowość” – zarówno w sferze komunikacji, konsumpcji czy kreowania wizerunku (Melosik 2013, s. 168). Chroniczna akceleracja czasu pociąga za sobą niepokojący kryzys ustawicznego i nadmiernego stawiania wymagań, a jednocześnie wzrost rozczarowań. Staramy się jak najbardziej racjonalnie gospodarować czasem, „żyć

bez wytchnienia, wykorzystywać go w maksymalnym stopniu, by nie zmarnotrawić żadnej sekundy, by zminimalizować chwile postoju wbrew naturalnej potrzebie odpoczynku i prawu do odpoczynku, by jak najwięcej zdziałać w jak najkrótszym czasie” (Sztumski, 2006, s. 52).

Badania psychologów wskazują, że czas podlega analizie w wymiarze: tempa, planowania, kontroli, urozmaicenia i wypełniania czasu (Popiołek, 2000). Budują one model percepcji czasu analizowany przez Katarzynę Popiołek. Autorka wskazuje, że jest on dwuetapowy. W pierwszym etapie człowiek określa sposób funkcjonowania we wskazanych wyżej pięciu wymiarach. Zakładając, że doświadczył świadomości w tak rozumianych kontekstach czasu, jest w stanie dokonać jego oceny, wyrażając jego odpowiedniość lub uciążliwość. Mogą mu tu pomóc następujące kryteria oceny: stopień akceptacji, poczucie wpływu na gospodarowanie własnym czasem, efektywność funkcjonowania w czasie i adekwatność społeczna (Popiołek, 2000).

Wymiar tempa oznacza, że codzienne działania sytuują się na kontinuum od tempa wolnego do szybkiego. Organizacja czasu w ciągu dnia wymaga jego zaplanowania i mówić tu można o istnieniu „kontinuum od dokładnego przewidywania koniecznych do zrealizowania zadań po przypadkowy układ czynności tworzony zgodnie z bieżącymi chęciami” (Popiołek, 2000, s. 91). Osoba realizująca określone działania musi być świadoma upływu czasu, co ilustruje wymiar kontroli. Rozciąga się on od ścisłej kontroli czasu trwania poszczególnych czynności do braku lub nieznacznej kontroli czasu. Wpisuje się tu także styl życia polegający na „pewnym »niedoczasowaniu« bądź w poczuciu braku terminowych obowiązków” (Popiołek, 2000, s. 90). Wymiar urozmaicenia dotyczy odczuwania powtarzalności versus różnorodności wykonywanych czynności dnia lub okresów dnia. Definiuje on także odczucie, jak dalece osiągnięty stopień pobudzenia jest adekwatny do jej potrzeb. Wymiar wypełnienia czasu lokuje się na kontinuum od poczucia beczynności po odczuwanie satysfakcji z wykorzystania w sposób zadowalający każdej godziny upływającego dnia (Popiołek, 2000, s. 91). Wskazane pięć sposobów funkcjonowania człowieka w wymiarze czasu uświadamiają nam, że każdy z nich został w większym lub mniejszym stopniu zawłaszczony przez technologie cyfrowe.

Zaawansowane technologie dawno już przestały pełnić funkcje wyłącznie użytkowe. Zarówno w powszechnej opinii, jak i badaniach naukowych rozwój technologiczny uznawany jest za główną przyczynę rosnącego tempa życia, zaniku prywatności i bezpośrednich kontaktów międzyludzkich. Wyniki globalnego raportu Prosumer Report: „Cyfrowe życie”, przedstawionego przez Euro RSCG Sensors, już w 2011 roku wskazują, że Polacy, pomimo że coraz częściej korzystają z technologicznych udogodnień, postrzegają je jednocześnie jako głównego wino-

wajęc rosnącego tempa życia. Badani czują się zmęczeni nadmiarem technologii, a ponad połowa narzeka na ogrom napływających zewsząd informacji oraz na ciągłe „zabieganie”, przez które brakuje im czasu na czerpanie radości z codziennego życia (Cyfrowe życie, dok. elektr.). Wysokie tempo życia pod presją czasu, tak charakterystyczne dla zachodniej cywilizacji, spowodowało zdiagnozowanie niecierpliwiej osobowości typu A. Jednostki z takim zestawem cech osobowościowych są ofiarami choroby pośpiechu, cierpiące także z powodu skłonności do współzawodnictwa, agresywności, dręczącego poczucia upływającego czasu czy walki z ograniczeniami czasowymi, hiperczułości (Gleick, 2003). Poczucie utraty czasu przyczynia się do zwiększenia źródła permanentnego stresu z powodu niedoczasu. Termin wprowadził amerykański lekarz Larry Dossey, nazywając tak stan obsesyjnego przekonania, że trzeba gonić ciągle uciekający czas (Strzelecka, 2017b, s. 281). Tempo życia ludzi jest proporcjonalne do szybkości pracy urządzeń medialnych, którymi posługują się w życiu codziennym. Doświadczamy przyspieszenia w sferze produkcji, usług, konsumpcji, rozrywki, podejmowania decyzji czy odpoczynku.

Kolejny ze sposobów funkcjonowania jednostki w czasie – planowanie – także został zdominowany przez technologie cyfrowe. Jeżeli pod pojęciem planowania rozumiemy sposób organizacji czasu w ciągu dnia, to wydaje się trudnym do realizacji dokładne zaplanowanie koniecznych do zrealizowania zadań w sytuacji permanentnego zalogowania do cyberprzestrzeni i podporządkowania się internetowi jako rytualnemu organizatorowi codzienności. W opinii badaczy fenomenowi kultury cyfrowej nowe technologie są „elastycznie wkomponowane w gwałtownie »umobilniające się« życie – rozrywkę, naukę, pracę, hobby, aktywność sportową, organizację (czyli planowanie – przyp. KBK) codzienności, monitorowanie zdrowia, sen, wielość miejsc i przestrzeni (...). Aktywność owych przedmiotów najlepiej (...) oddaje termin »czuwanie« – ale to one czuwają przy nas” (Bougsiaa, Cackowska, Kopciwicz, Nowicki 2016, s. 533-534). Czynności wyznaczone wirtualną wędrówką po sieci rzadko są przewidywalne, często tworzą przypadkowy i zakłócony układ czynności tworzony *ad hoc* zgodnie z bieżącymi chęciami czy zaistniałą sytuacją.

Kolejny wymiar czasu – kontrolowanie – określa stopień świadomości upływającego czasu dnia i umiejętność panowania nad długością trwania poszczególnych czynności. Ważne jest tu stałe zwracanie uwagi, by nie tracić czasu niepotrzebnie, tzn. niezgodnie z tym, co założono wcześniej, gdyż tylko taka kontrola zapewnia realizację planów. Paradoksalnie oferowane przez media elektroniczne sposoby kontrolowania i zarządzania czasem – cyfrowe plannery, kalendarze, organizery itp. sprawiają, że nadal żyjemy pod presją czasu i mimo wprowadzenia technologii

oszczędzających czas mamy wrażenie, że płynie on szybciej i doświadczamy jego ubywania. Kontrola nad własnym czasem może wynikać z ukształtowania umiejętności planowania, ale może być również czynnikiem związanym raczej z wiarą we własne możliwości lub nieprzeładowaniem obowiązkami. Spostrzegana kontrola nad czasem ma niebagatelne znaczenie dla dobrostanu psychicznego jednostki – badania prowadzone przez Teresę Macan, Comilę Shahani, Roberta Dipboye’a i Amandę Philips (1990) dowiodły, że osoby wykazujące wysoki poziom poczucia kontroli nad czasem są mniej zestresowane, wykazują wyższą satysfakcję z pracy i życia, mniej spieć i objawów somatycznych niż osoby o niskim poczuciu kontroli (Grunt-Mejer, dok. elektr.).

Czy można mówić o kontroli nad czasem w sytuacji funkcjonowania w przestrzeni cyfrowej? Zwłaszcza w sytuacji oferowania przez cyberświat tyłu atrakcyjnych form spędzania, wypełniania i urozmaicenia czasu? Badacze dostrzegają paradoks – nowe technologie komunikacyjne mają służyć pozyskiwaniu wolnego czasu, tymczasem anektują go jeszcze intensywniej. W dyskursie naukowym funkcjonuje pojęcie „kolonizacji czasu wolnego” i „kolonizacji podmiotowości”. Analizy Bronisława Siemienieckiego wskazują, że zjawisko to można ujmować na dwóch poziomach: poznawczym i praktycznym. W każdy z nich uwikłany jest czas podporządkowany mediom cyfrowym. Poziom poznawczy „obejmuje relacje pomiędzy światem zewnętrznym a wewnętrznym. Występuje tu proces ukierunkowywania poprzez media uwagi odbiorcy komunikatów” (Siemieniecki, 2012, s. 23), czego efektem jest pełne zagospodarowanie czasu, co zdaniem autora utrudnia możliwość oceny i wnikliwego osądu rzeczywistości. Poziom praktyczny obejmuje proces podejmowania decyzji i działania człowieka. Proponowane przez technologie cyfrowe określone formy aktywności jednostek mogą ukierunkowywać odbiorcę na bierny lub twórczy sposób uczestniczenia w medialnym przekazie, na działania wymagające wysiłku intelektualnego, na określone wybory itp. Prowadzi to do narzucenia określonego stylu życia, determinację organizacji czynności ludzi i wypełnienie znacznej ilości czasu (Siemieniecki, 2012).

#### 4. ZAKOŃCZENIE – KU EKOLOGII CZASU

Możliwe konsekwencje współczesnego tempa życia niezwykle sugestywnie przedstawił Thomas Eriksen (2003) w „Tyranii chwili”, pisząc:

niepowstrzymany i masowy zalew informacji w naszych czasach zaczyna wypełniać wszelkie luki i wolne przestrzenie, co w konsekwencji doprowadzić

może do tego, że wszystko stanie się historyczną serią przesyconych aktualnością chwil, pozbawionych »przed« i »po« oraz »tu« i »tam«. W istocie, nawet »tu i teraz« jest dziś zagrożone, ponieważ następna chwila nadchodzi tak prędko, że trudno jest przebywać w tej, która jeszcze trwa. Żyjemy wpatrzeni w punkt wysunięty o kilka sekund w przyszłość. Skutki tego skrajnego pośpiechu są zatrważające; zarówno przeszłość, jak i przyszłość, jako kategorie intelektualne, zagrożone są tyranią chwili (s. 11-12).

Wyniki raportu przygotowanego na potrzeby projektu Konsument 2016 przez 4P Research Mix pod wymownym tytułem „Zmęczeniu technologią” z 2016 roku wskazują, że najwyższy odsetek respondentów jako uciążliwe odczuwa poczucie zalewu danych i bombardowania informacją (42%), następnie możliwości kontroli, jakie stwarza technologia: np. śledzenie naszej aktywności przez innych (41%) i przymus ciągłego reagowania na wysyłane do mnie wiadomości, zaproszenia, „zaczepki” itp. (35%) (O zmęczeniu technologią, dok. elektr.). Styl życia ukształtowany przez technologie cyfrowe przyczynia się do sytuacji funkcjonowania w ogromnym niedoczacie i pośpiechu, co w efekcie rodzi frustrację, zniecierpliwienie, irytację, lęk, a nawet złość. Neurobiolodzy alarmują, że stosunkowo łatwo nauczyliśmy się już korzystać z hormonów stresu (adrenaliny, noradrenaliny, kortyzolu), które utrzymują nas w wysokiej mobilizacji, ale płacimy jednocześnie za to wysoką cenę – nasze działania są powierzchowne, niedokładne, w niskim stopniu też strategiczne. Jesteśmy też bardziej nerwowi w kontaktach z innymi.

Zdaniem antropologów kultury

czas polirytmiczny, punktowy czy też zdarzeniowy – utożsamiany z kulturami plemiennymi i wartościowany pozytywnie (...) powrócił. Nabral on jednak nowej jakości ocenianej przeważnie negatywnie jako czas zniewalający z powodu prędkości, narzucanej człowiekowi, który jest ograniczony własnymi możliwościami fizycznymi i sensorycznymi, a co za tym idzie – trudno jest mu nadążyć za nowym rytmem i tempem życia (Strzelecka 2017a, s. 188).

Jak przeciwstawić się niepokojącej konkluzji, że w „kulturze terażniejszości chęć zatrzymania czasu jest objawem choroby, lenistwa lub nieudolności” (Bauman, 2009, s. 44)?

Dostrzegane przez naukowców negatywne konsekwencje przyspieszenia tempa życia doprowadziły do wykrystalizowania się idei i poglądów sprzyjających ochronie czasu życia człowieka. Mieszczą się one w nowej dyscyplinie ekofilozofii – ekologii czasu. W ujęciu Eugeniusza Kośmickiego ta subdyscyplina

filozofii „zajmuje się zmianami dotychczasowych rytmów w przyrodzie i organizmie człowieka, ekologicznymi skutkami przyspieszenia procesów w przyrodzie czy wreszcie ukształtowaniem się tak zwanego społeczeństwa non-stop, które usiłuje tworzyć własną dynamikę niezależną od rytmów przyrody czy ludzkiego organizmu” (Kośmicki, 2003, s. 7). Jej zadaniem jest rozpoczęcie „odśpieszania tempa pracy i życia” (Sztumski, 2009). Nurt ten zwraca uwagę na zagrożenia i wymiary zniewolenia współczesnego człowieka wynikające z nadmiernego pośpiechu. Promowana jest idea radykalnej potrzeby ograniczenia dominacji czasu społecznego i poszanowania czasu naturalnego. Propagatorzy ekologii czasu nawołują o dostosowanie tempa życia do zdolności fizycznych i umysłowych człowieka przy jednoczesnym zachowaniu wysokiej jakości życia (Strzelecka 2017b, s. 274). Ekologia czasu jak najbardziej koresponduje ze filozofią życia określaną mianem *slow*. Ideą *slow* jest zwolnienie tempa życia, rozumiane jako wybór tempa stosownie do naszych potrzeb i codziennego życia oraz wyzwolenie się z reżimu napędzających tempo czynników czy narzędzi cyfrowych. Szczególnie ważnym aspektem ruchu *Slow* jest zwrócenie uwagi na potrzebę zakorzenienia i znalezienia sensownego kontekstu życia (Kośmicki, 2003). Upowszechnianie idei odśpieszania życia wymaga działań podejmowanych na gruncie edukacyjnych w celu ukazania obiektywnych zagrożeń dla życia ludzi, wynikających z nadmiernego pośpiechu oraz wychowywania do innego systemu wartości w duchu odpowiednich ideałów ekofilozofii, humanizmu ekologicznego i ekoetyki (Sztumski, 2003). Uświadomienie negatywnych konsekwencji przemian temporalnych jako efektu zniewolenia przez technologie cyfrowe może być ważnym krokiem w kierunku odłączenia się od sieci, odzyskania poczucia zdrowego balansu i czerpania radości z przyjemności dnia codziennego bez presji bycia w trybie online 24/7.

## Bibliografia

- Appadurai, A. (1999). O właściwe miejsce hierarchii (s. 228–244). W: M. Buchowski (red.). *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*. Tłum. W. Duhnal. Warszawa: Instytut Kultury.
- Augé, M. (2011). *Nie-miejsca: wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Tłum. R. Chymkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baudrillard, J. (2005). *Pakt jasności. O inteligencji Zła*. Tłum. S. Królak. Warszawa: „Sic!”.
- Bauman, Z. (2000). *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Tłum. E. Klekot. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bauman, Z. (2009). *Konsumowanie życia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bauman, Z. (2011). *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa: Agora.

- Bauman, Z., Leoncini, M. (2018). *Płynne pokolenie*. Tłum. Sz. Żuchowski. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Bertman, S. (1998). *Hyperculture. The Human Cos if Speed*, Westpoint.
- Bogunia-Borowska, M. (2019). Dziecko w społecznym i kulturowym laboratorium konsumpcji oraz imaginariu mediów (s. 13–23). W: Bogunia-Borowska M. (red.). *Współczesny świat dziecka. Media i konsumpcja*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego,
- Bougsiaa, H., Cackowska, M., Kopciwicz, L., Nowicki, T. (2016). *Smartfon i tablet w dziecięcych rękach*. Gdańsk: Katedra.
- Bralczyk, J., Wasilewski, J. (2010). Rozmowa o czasie w języku (s. 23–43). W: G. Sędek, S. Bedyńska, *Życie na czas. Perspektywy badawcze postrzegania czasu*. Warszawa: PWN.
- Burszta, W. (2015). Poszukiwanie sensu w globalnej logorei. *Roczniki Kulturoznawcze*. T. VI, 1, s. 5–32.
- Burszta, W. J. (2005). Wysypiska kultury. W: A. Jawłowska, M. Kempny (red.). *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Castells, M. (2008). *Spółczesność sieci*. Tłum. M. Marody. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Eriksen, T.H. (2003). *Tyrania chwili*. Warszawa: PIW.
- Gleick, J. (2003). *Szybciej. Przyspieszenie niemal wszystkiego*. Tłum. J. Bieroń. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Grunt-Mejer, K. (2012). Skuteczność treningu umiejętności zarządzania czasem. *Zarządzanie i Edukacja*, 83, s. 21–38.
- Hall, E. T. (1999). *Taniec życia. Inny wymiar czasu*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Horonziak, S. (2014). Czas społeczny a zmiana społeczna. *Pisma Humanistyczne*, 12, s. 103–120.
- Kaczmarczyk, M. (2010). Głód czasu w kulturze przyspieszenia. Z Hartmutem Rosą rozmawiają Tomasz Szlendak i Michał Kaczmarczyk. *Studia Socjologiczne*, 4(199), s. 237–244.
- Korzeniecka-Bondar, A. (2012). „Czas drukowania świadectw”, czyli czerwcowy czas szkolny. O szkolnej grze pozorów. W: T. Bajkowski, K. Sawicki (red.). *Młdzież – kultura – tożsamość*. Białystok: Trans Humana.
- Kośmicki, E. (2003). Ekologia czasu jako wyzwanie dla współczesności. Próba ogólnego spojrzenia na czas, gospodarkę i społeczeństwo. *Ekonomia i Środowisko*, 1, s. 7–24.
- Krzysztofek, K. (2012). BIG DATA SOCIETY: technologie samozapisu i samopokazu: ku humanistyce cyfrowej. *Transformacje*, t. 1–4, 72–75, s. 223–257.
- Melosik, Z. (2003). Edukacja, młodzież i kultura współczesna: kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej. *Chowanna*, 1, s. 19–37.
- Melosik, Z. (2013). *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- O zmęczeniu technologią*. Raport przygotowany na potrzeby projektu Konsument 2016 przez 4P Research Mix. [https://ptbriio.pl/k16/files/k16\\_o\\_zmeczaniu\\_technologii\\_4P.pdf](https://ptbriio.pl/k16/files/k16_o_zmeczaniu_technologii_4P.pdf) (dostęp: 20.09.2019).



- Olchanowski, T. (2016). Człowiek nie-zniewolony. Od hellenistycznych wychowawców stoików do ponowoczesnej orgii pragnień. *Parezja*, 1, s. 79–96.
- Polska Szerokopasmowa, Euro RSCG Sensors (2011). *Blaski i cienie cyfrowego życia*. Pobrano z: <https://www.polskaszerokopasmowa.pl/artykuly/kucz,blaski-i-cienie-cyfrowego-zycia,akcja.pdf>. html (dostęp: 16.09.2019).
- Popiołek, K. (2000). Percepcja czasu – czas codzienny i czas życia. W: K. Popiołek, A. Chudzicka-Czupała (red.), *Czas w życiu człowieka*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Siemieniecki, B. (2012). Media a patologie we współczesnym świecie. W: B. Bilicka (red.). *Wychowanie do wartości w świecie cyberkultury*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Strzelecka, C. (2017a). Wartość czasu jakościowego w antropologii kulturowej. W: M. Kasprzyk, Z. Reznik, C. Strzelecka (red.). *Jaka jakość? Igranie (z) jakości(q) we współczesnej humanistyce*. Wrocławskie Huby oraz Przedmieścia Mikołajskie i Oławskie: Wydawnictwo: IV Zlot Młodych Badaczy Kultury, Współpraca wydawnicza: Fundacja Wersja.
- Strzelecka, C. (2017b). Między czasem ekologicznym a ekologią czasu w kulturze przyspieszenia. *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, 17, s. 272–289.
- Suchodolski, B. (1979). *Kształt życia*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Sztompka, P. (2005). *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Znak.
- Sztumski, W. (2006). Turboświat i zasada odpieszania. *Problemy Ekorozwoju*, 1, s. 49–57.
- Sztumski, W. (2009). *Przyspieszać czy odśpieszać?* <http://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/1382-1241> (dostęp: 15.09.2019).
- Tarkowska, E. (1992). *Czas w życiu Polaków*. Warszawa: Polska Akademia Nauk Instytut Filozofii i Socjologii.
- Tarkowska, E. (2010). Kultura terażniejszości w ujęciu globalnym i lokalnym. W: A. Malewska-Szałygin, M. Radkowska-Walkowicz (red.). *Antropolog wobec współczesności*. <http://cyfrowaetnografia.pl/dlibra/docmetadata?id=4633&from=publication&tab=1> (dostęp: 8.03.2014).
- Trybulec, M. (2009). Nowe media a kulturowe doświadczenie czasu. Uwagi krytyczne na marginesie teorii akceleracji czasu. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, XXXIV, Sectio I, s. 7–19.